

Zdzisław Jachimecki: Znaczenie muzyki Chopina

Przy omawianiu utworów Chopina sięgano zawsze po najbardziej poetyczne porównania, wysilano się wprost na najsubtelniejsze obrazy i odcienie, starając się dotrzeć do tajemnicy ich estetycznej wartości. Bardzo wielu autorów polskich, francuskich, włoskich, angielskich i niemieckich objaśniało muzykę Chopina. Ale nawet przy ogromnej liczbie bogactwa myśli, do jakich daje impuls, nie wyczerpano jej pełni – pisał Zdzisław Jachimecki. Przypominamy jego tekst w „Teologii Politycznej co Tydzień”: „Chopin. Wygrywanie polskości”.

Znaczenie muzyki Chopina w twórczości narodowej

W pierwszych czasach zamieszkania w Paryżu czerpał Chopin z bogatej skarbnicy swoich warszawskich kompozycji. Pragnąc zaspokoić zamówienia wydawców, nie potrzebował pisać zaraz nowych utworów. Nie należał w każdym razie do kompozytorów łatwo i tanio produkujących. Nigdy nie uległ pokusie zdobywania grosza pisanem rzeczy nie stojących na najwyższym poziomie wartości artystycznej. Prawie na samym początku osiedlenia się w Paryżu tworzył Chopin – jakby dla przygłuszenia nostalgii za stronami rodzinnymi – liczne Mazurki. Wydał ich odtąd osobiście 41. Inne ukazały się po jego śmierci. W tej ukochanej przez siebie formie, do której miał zwrócić się jeszcze w ostatnich tygodniach życia, wyraził najgorętsze swoje pragnienie zrozumienia i w istocie najgłębsze wniknięcie w ducha polskiej muzyki ludowej. Podniósł ją – jak pięknie miał to powiedzieć

Cyprian Norwid – do ogólnoludzkiego znaczenia. Do muzyki europejskiej wносиła forma ta nieznaną przedtem na szerokim świecie czynniki swoistej rytmiki i harmonii, przejęte z bogatych źródeł tematów polskiego folkloru muzycznego. „Dziki piękno” tego folkloru odsłoniło przed kompozytorami innych także narodów ukryte przedtem możliwości wypowiedzenia się językiem muzycznym własnych plemion. Norweski kompozytor Edvard Grieg czy czeski Bedřich Smetana zawsze szczerze przyznawali się, że bez przykładu Chopina, w pierwszym rzędzie bez jego Mazurków, nie byłoby mogli stać się kompozytorami narodowymi.

Przeczytaj również: Przez Chopina do Norwida

Chopin twórcą nowych form muzycznych

W nowych formach muzycznych, które wprowadził Chopin, mianowicie w balladzie i scherzu, stworzył on nieporównane wprost przykłady dramatyczności i poetyczności muzycznego wyrazu. Cztery Ballady Chopina są jak gdyby odpowiednikami arcydzieł polskiej poezji romantycznej. Przy nieporównanym mistrzostwie formy, piękności brzmień i siły kontrastów utajone są w tych Balladach jakieś akcje dramatyczne, czy epickie opisy. Druga z nich, Ballada F-dur, zawiera w sobie tematy nanizane na ludową nutę. Również cztery Scherza Chopina stanowią szczytowe punkty nasilenia muzycznego romantyzmu. Ten sam duch romantyczny wypełnia po brzegi także dwadzieścia cztery Preludia opus 28, z których jedne są krótkie jak błyskawica i wywołują wrażenie jak gdyby gwałtownego wyładowania elektryczności, inne są rozśpiewane melancholią deszczowych wieczorów, lub sączą ze siebie żal i tęsknotę ludzi w żałobie. Dłuższe spośród nich przypominają Nokturny. A dziewiętnaście Nokturnów kompozytora naszego należy do „najbardziej uduchowionych rzeczy, jakie w muzyce są do pomyślenia” – jak powiedział gorący wielbiciel

sztuki Chopina, sam wielki kompozytor, Robert Schumann. W sąsiedztwie między Preludiami a Nokturnami znajdują się jeszcze cztery Impromptu, jedna Impromptu-fantazja oraz urocza, koronkowa w swojej ornamentalnej lekkości Kołysanka. Wszystkie te kompozycje odznaczają się najwyższym mistrzostwem faktury, niezmiernie wyrafinowanymi efektami wirtuozerii pianistycznej i czarem melodyjnego piękna; jest tu Chopin jedną z najbogatszych i nigdy niewyczerpanych natur muzycznych. Dzięki oryginalności swoich inwencji melodyjnych stał się Chopin tak bliski ludziom należącym do różnych narodów. Melodyjność jego utworów ma w sobie piękno włoskiego bel canta, niemniej jednak nie można w niej zauważyć żadnej manieri, jaką tak łatwo zdradzają arie operowe sławnych kompozytorów włoskich.

Przeczytaj również: Filozofia Chopina

W przedziwny sposób połączyła się w twórczości Chopina najdelikatniejsza nuta liryczna z siłą i dramatycznością wyrazu. Niedościągłym mistrzem stał się Chopin w tworzeniu obrazów o geście i duchu rycerskim. Polonezy jego to jakby sceny batalistyczne, brzmiące fanfarami triumfów, zgiełkiem walki. Chociaż nie brakowało w minionych czasach głosów, że Chopin był mistrzem muzycznej miniatury, a dzieła wielkich form nie stanowiły siły jego geniuszu, niemniej należy stwierdzić że dwie sonaty z okresu paryskiego, mianowicie Sonata b-moll opus 35 i h-moll opus 58, odznaczają się wartościami, które wytrzymały próbę czasu i dzisiaj, po tylokrotnych już zmianach upodobań muzycznych, wywołują niepowtórzoną oryginalnością swojej treści najgłębsze wrażenie.

Polska w muzyce Chopina

W dziełach swoich dochodził Chopin do najwyższych szczytów społeczno-etycznego powołania artysty. Znakomicie wyczuło i oceniono nie tylko czysto muzyczną, ale i moralną wartość utworów Chopina w całym świecie. Jednogłośnie przypisano im najsłuszniej miano nieskazitelnych arcydzieł na punkcie czysto formalnych walorów, a z ideowych przesłanek, które w nich tkwią, z dynamiki ich wewnętrznego napięcia stworzono podstawę do jedyne w swoim rodzaju wyróżnienia Chopina pośród największych kompozytorów świata. Ze wszystkich komentatorów sztuki mistrza naszego może najpiękniej o misji jego wyraził się francuski krytyk muzyczny, Camille Bellaigue: „Serce jego narodu biło w jego piersi. Nie znamy drugiego muzyka, który by był bardziej patriotą od niego. Jest on Polakiem znacznie więcej, niż którykolwiek Francuz był francuzem, Włoch Włochem, lub Niemiec Niemcem. Jest Polakiem, niczym innym tylko Polakiem, a z tego zniszczonego, mordowanego kraju polskiego wyłania się jak nieśmiertelna jego dusza, jego muzyka”

Ocena muzyki szopenowskiej u współczesnych i potomnych

Zwięzłe i ściśle scharakteryzowanie stylu i cech sztuki Chopina jest zadaniem bardzo trudnym. Franciszek Liszt, w książce, którą złożył hołd pamięci wielkiego kompozytora i przyjaciela w 1852 r., nazwał Chopina na samym wstępie „łagodnym, harmonijnym geniuszem”. Robert Schumann zaś mówił, że „tylko Chopin jeden tak zaczyna i tak kończy jakiś utwór: dysonansami przez dysonanse i w dysonansach” i w muzyce jego widział „armaty ukryte wśród kwiatów”. Rzecz jasna, że podziwiał w niej również ustępy najtkliwsze, pełne liryzmu. Przy omawianiu utworów Chopina sięgano zawsze po najbardziej poetyczne porównania, wysilano się wprost na najsubtelniejsze obrazy i odcienie,

starając się dotrzeć do tajemnicy ich estetycznej wartości. Bardzo wielu autorów polskich, francuskich, włoskich, angielskich i niemieckich objaśniało muzykę Chopina. Ale nawet przy ogromnej liczbie bogactwa myśli, do jakich daje impuls, nie wyczerpano jej pełni wyrażoną, a czysto muzyczną wartości syntezy.

Przeczytaj również: „Chopin”. Boris Pasternak

Już w 1861 r. stał się F.P. Laurencin wybitnym w sposób odczytu naukowego o Chopinie. Bardzo go wywyższył, ale w końcowych słowach wyraził, że wszystkie szkoły dotychczasowe stylu Chopina synteza. Końcowe zdania tego wykładu brzmią:

Muza Chopina jest najszersza i najbardziej samorodna, jaka kiedykolwiek nastęczyła się do badania artystycznego. Wprost niemożliwością jest stworzenie ogólnego prawidła dla wszystkiego, co pochodzi z jego harmoniki. Z darów jego da się wykorzystać dla praktyki muzycznej niezmiernie wiele, ale nauka nie może z nich niczego wywnioskować.

Spośród krótkich sformułowań, odnoszących się do stylu Chopina, warto przytoczyć słowa niemieckiego historyka muzyki H.J. Mosera, który w 1935 r. tak pisał:

Dzieła Chopina pokazują nam największego poetę romantycznego fortepianu jako zadziwiająco subtelną, rasową osobistość, której wyraz sięga od delikatnego jak tchnienie i rozplywającego się rysunku miniaturowego i żałośnie czułego śpiewu, aż do demonicznych, rozszalałych wybuchów siły.

Zastanawiająca jest jego możliwość nadawania modulacjom harmonicznym czaru niespodziewanej nowości i wydobywania z doboru tonacji posuniętej do ostatecznych granic charakterystyki nastrojów. Jest on mistrzem zarówno najdelikatniejszych szczegółów jak i szeroko rozbudowanych ukształtowań.

Podniośle mówił o Chopinie Ignacy Paderewski na uroczystości setnej rocznicy urodzin Chopina w 1910 r.:

Stoi on teraz w blasku ziemskiej chwały, w nieśmiertelnych promieniach wdzięczności narodu, cały umajony w zawsze świeże wieńce czci, zachwytu, uwielbienia, ale i w smutku sam. *Genius patriae*, dziecię ojczyzny, od niej narodzony, dla niej żył, dla niej umarł. On nas uszczęśliwiał, ale i on nas boleśnie ranił całą naszą zbiorową duszę.

[...]

Przedruk za: Fryderyk Chopin, *Wybór listów*, oprac. Zdzisław Jachimecki, Biblioteka Narodowa I 131 (Skarby Biblioteki Narodowej), Wrocław 2004, s. XXXV–XXXIX.

Oprac. A. Talarowski.

Przeczytaj inne teksty z TPCT #464: Chopin. Wygrywanie polskości.